

KOMPUTER I INTERNET W DYDAKTYCE NAUK POMOCNICZYCH HISTORII¹

W artykule tym chciałbym krótko omówić zjawisko, którego jesteśmy świadkami w ostatnich latach, nazywane czasem dosadnie „rewolucją informacyjną” – główne etapy rozwoju technologii komputerowej, powstanie i rozwój światowej sieci Internet oraz podążające w ślad za tymi procesami pomysły dydaktyków na wykorzystanie nowinek technicznych w edukacji, a w szczególności w szkolnej edukacji historycznej. Na koniec przedstawię kilka uwag związanych z praktycznym wykorzystaniem metod komputerowych, poszczególnych programów, serwisów i stron internetowych w ramach kursu nauk pomocniczych historii w ośrodku łódzkim, który reprezentuję.

Komputery i ich zastosowania dydaktyczne

Pierwszą elektroniczną maszyną cyfrową – Mark 1 - zbudowano na Uniwersytecie Harvardzkim w Stanach Zjednoczonych w 1944 r. Jej możliwości były jednak bardzo ograniczone (operacje dodawania wykonywała w 0,3 s, ale mnożenie trwało kilka sekund, a dzielenie - aż kilkanaście).

Mimo postępu w tej dziedzinie, jaki dokonał się w 2. połowie lat 40. i w latach 50. XX w., te maszyny cyfrowe pierwszej generacji, oparte na lampach elektronowych, były wykorzystywane jedynie do przetwarzania danych liczbowych, sporządzania list płac oraz wykonywania operacji finansowych na potrzeby różnych amerykańskich instytucji rządowych. Dopiero zastosowanie pod koniec 1958 r. nowej technologii opartej na technice tranzystorowej i obwodach scalonych bardzo przyspieszyło postęp w tej dziedzinie. Od tego czasu datują się pierwsze próby zastosowania komputerów w edukacji szkolnej. Warto wspomnieć udaną próbę zastosowania maszyny cyfrowej IBM-650 do nauczania arytmetyki binarnej, podjętą przez grupę uczonych związanych z tym koncernem w 1958 r. Jako urządzenia wejścia-wyjścia zostały zastosowane elektryczne maszyny do pisania, drukujące program dydaktyczny i pytania oraz służące uczniom do wprowadzania odpowiedzi. Od tej chwili cyfrowe maszyny dydaktyczne znalazły zastosowanie w zakresie wspomaganie i automatyzacji procesu nauczania, zwłaszcza w zakresie kontroli wiedzy². Podbudowę teoretyczną ich zastosowania stanowiła sformułowana w połowie lat 50. idea nauczania programowanego autorstwa B. F. Skinnera, ciesząca się szczególnie dużą popularnością w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Czechosłowacji, ale obecna także w polskiej myśli pedagogicznej od lat 60. Nauczanie programowane to *sposób nauczania, który czynności uczenia się nadaje – za pośrednictwem programu – pożądaną strukturę i kierunek i który wprowadza w tej strukturze zmiany zapewniające (...) wysokie i względnie stałe prawdopodobieństwo osiągnięcia przez ucznia założonego wyniku*. Opracowano zgodne z tą metodą podręczniki do nauki: prawa, języków obcych, matematyki oraz informatyki³.

¹ Referat zaprezentowany 4 grudnia 2010 r. podczas konferencji naukowej w Kazimierzu Dolnym pt. *Nauki pomocnicze historii. Teoria i metody badań w dydaktyce*, nie został dotąd opublikowany.

² S. M. Kwiatkowski, *Dydaktyczne zastosowania komputerów – rys historyczny*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2004, nr 3-4, s. 42. Pierwsze maszyny egzaminujące, jeszcze nie elektroniczne, nawiązujące do pomysłów Blaise Pascala, znane były i stosowane znacznie wcześniej, co najmniej od 1924 r.

³ Ibidem, s. 43.

Za pierwszy polski komputer uznaje się maszynę o nazwie XYZ, zbudowaną w 1958 r. w Zakładzie Aparatów Matematycznych Polskiej Akademii Nauk. Dwa lata później w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Maszyn Matematycznych PAN w Warszawie skonstruowano komputer ZAM 2 (wyprodukowano ich 12 sztuk), zaś we Wrocławskich Zakładach Elektronicznych – komputer ODRA 1001 (1 prototypowy egzemplarz). Były to konstrukcje drogie, nie nadające się do zastosowania w szkołach. Nie weszły zresztą do masowej produkcji. Komputery pierwszej generacji znalazły zastosowanie głównie w badaniach naukowych (np. przestrzeni kosmicznej), automatyzacji zarządzania, sterowaniu procesami technologicznymi w przemyśle, obsłudze masowej (np. rezerwacje biletów, tworzenie baz danych) oraz medycynie (analiza wyników badań). Ich zastosowania edukacyjne ograniczały się do automatyzacji nauczania programowanego, prezentowania strona po stronie materiału nauczania oraz roli egzaminatora⁴.

Rewolucja informatyczna nie była by możliwa bez wynalazku mikroprocesora, dokonanego przez firmę Intel w 1971 r. Rozwój technologii układów mikroelektronicznych pozwolił skonstruować pierwsze mikrokomputery, urządzenia z założenia przeznaczone dla masowego użytkownika. Automatyzacja, ogromny wzrost i potaniecie produkcji sprzętu komputerowego w następnej dekadzie spowodowały wreszcie, że komputery trafiły „pod strzechy” (czyli do szkół powszechnych i domów uczniów oraz nauczycieli).

Pierwszy polski komputer osobisty został skonstruowany w latach 1970-1973 przez inż. Jacka Karpińskiego (1927-2010), byłego żołnierza Szarych Szeregów i powstańca warszawskiego, współzałożyciela i członka zarządu Polskiego Towarzystwa Informatycznego (przy współpracy z Ewą Jezierską, Andrzejem Ziemkiewiczem, Zbysławem Szwajem, Teresą Pajkowską i Krzysztofem Jarosławskim). Prototyp ten, znany pod nazwą K-202, został wyprodukowany w ilości około 30 sztuk przez zakłady MERA, Metronex w kooperacji z firmami brytyjskimi. Pod względem prędkości obliczeń (milion operacji na sekundę), ustępował tylko amerykańskiemu minikomputerowi Super-Nova oraz angielskiemu CTL Modular One, a przewyższał wyprodukowane kilka lat później pierwsze IBM PC. 15 sztuk tego komputera trafiło do Anglii, część do Związku Radzieckiego, kilka do polskiego MSZ, a jeden do CERN-u (Europejska Organizacja Badań Jądrowych)⁵. Mamy więc czym się pochwalić, a tradycja informatyzacji w Polsce liczy już niemal 4 dekady.

2 lata po wynalazku J. Karpińskiego – pod koniec 1974 r. , po drugiej stronie Atlantyku, na łamach amerykańskiego „Popular Electronics Magazine” Ed Roberts i Bill Gates zaprezentowali swój komputer osobisty o nazwie Altair 8800, oferowany do samodzielnego montażu. Rok później do masowej produkcji wszedł komputer Apple I projektu Steve’a Wozniaka. Intensywny rozwój komputerów osobistych na Zachodzie rozpoczął się właściwie w 1981 r., kiedy to Apple II, sprzedawany wraz z prostym edytorem tekstów oraz arkuszem kalkulacyjnym, stał się faktycznie pożytecznym narzędziem przydatnym w prostych pracach biurowych. Wkrótce, szybko taniejące komputery osobiste, przestały

⁴ Ibidem, s. 44.

⁵ *K-202, Polska mogła być doliną krzemową?* [<http://innogenerator.pl/2010/01/k-202-polska-mogla-byc-dolina-krzemowa/> - dostęp 30.11.2010].

być domeną inżynierów i zabawką garstki informatyków – hobbystów, a stały się popularnym narzędziem pracy, nauki i rozrywki. Szacuje się, że w tymże 1981 r. sprzedano na świecie już około 1 miliona sztuk mikrokomputerów, pod koniec tej dekady – już 10 razy więcej, zaś liczba mikrokomputerów wykorzystywanych do celów edukacyjnych osiągnęła w 1990 r. 3 miliony. Dla porównania obecna sprzedaż komputerów osobistych wszystkich typów (pecetów, laptopów, netbooków itp.) wynosi około 346 milionów rocznie (2010)⁶.

Musiało jednak upłynąć kolejne 20 lat od wynalazku J. Karpińskiego, aby komputer osobisty mógł rozpowszechnić się w Polsce w takim zakresie, który umożliwiłby jego szersze zastosowanie w edukacji szkolnej. Na Zachodzie proces ten rozpoczął się znacznie wcześniej. Można wymienić całą serię komputerowych systemów dydaktycznych z lat 60. i 70. XX w.: np. CLASS, IBM 1500, LOGO, SOLO, TICCIT, PLATO, stosowanych z powodzeniem m.in. na amerykańskich uniwersytetach do wspomagania procesu nauczania. Biblioteka programów dydaktycznych systemu PLATO zawierała bloki informacji z wielu obszarów nauki na poziomie szkoły średniej i wyższej, m.in. informatyki, matematyki, elektroniki, aerodynamiki, astronomii, chemii, fizyki, mechaniki, prawa, biologii, języków obcych, psychologii, muzykologii, bibliotekoznawstwa, pielęgniarstwa, nauk politycznych i ekonomii. System mógł być także wykorzystywany jako tzw. gazeta elektroniczna, zawierał gry edukacyjne⁷. PLATO był pierwszym uniwersalnym systemem wspomaganym komputerowo wykorzystywanym w nauczaniu, z którego rozwinął się współczesny e-learning (edukacja na odległość)⁸.

Pomysły na wykorzystanie komputerów do celów edukacyjnych nie były obce także polskim teoretykom dydaktyki historii. Czesław Kupisiewicz już w 1973 r. zaliczył komputery, określane jako: *maszyny matematyczne adoptowane do celów dydaktycznych*, do środków dydaktycznych najnowszej, czwartej generacji. Jednak pierwsze, nieśmiałe próby praktycznego przystosowania komputerów do potrzeb dydaktycznych i wspomagania przy ich pomocy edukacji historycznej w Polsce miały miejsce dopiero w drugiej połowie lat 80. XX wieku⁹. W 1988 r. w opracowaniu pt. *Metodyka nauczania historii w szkole podstawowej* Czesław Majorek omówił ówczesne programy komputerowe do nauczania historii (dzieląc je na: uczące, sprawdzające, katalogujące) oraz gry komputerowe osadzone w scenerii historycznej (zręcznościowe, strategiczne, przygodowe, mieszane¹⁰. Rok później na łamach periodyku „Wiadomości Historyczne” Adam Suchoński przedstawił teoretyczne rozważania dotyczące roli komputerów jako środków automatyzujących proces kształcenia, wyszczególniając ich funkcje i zastoso-

⁶ IDC: *niewielki wzrost sprzedaży komputerów w IV kw.* [<http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/idc-niewielki-wzrost-sprzedazy-komputerow-w-iv-kw> - dostęp 28.02.2011]

⁷ S. M. Kwiatkowski, op. cit., s. 47-48. Autor omawia szczegółowo zasadę działania i ewolucję systemu PLATO (Programmed Logic for Automatic Teaching Operation), opracowanego na amerykańskim Uniwersytecie Illinois: PLATO I (1960), PLATO II (1961), PLATO III (1966), PLATO IV (1975) oraz PLATO V (1976).

⁸ A. Kusztełak, *Edukacja na dystans – zarys dziejów – wyniki – perspektywy* [<http://konferencja.21.edu.pl/publikacje/2009/1.03.KUSSZTELAK%20A.pdf> - dostęp 28.02.2011]

⁹ A. Suchoński, *Środki dydaktyczne w nauczaniu – uczeniu się historii*, [w:] J. Maternicki, Cz. Majorek, A. Suchoński, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1993, s. 434, przyp. 124-125 wymienia różne artykuły dydaktyczne o tej tematyce z lat 1986-1989.

¹⁰ *Metodyka nauczania historii w szkole podstawowej*, pod red. Cz. Majora, Warszawa 1988, s. 196.

wania edukacyjne¹¹. Pojawiły się wtedy pierwsze propozycje praktycznego wykorzystania komputera podczas lekcji historii w szkole i autorskie programy komputerowe temu służące¹².

W wydanym w 1993 r. pierwszym powojennym, i do niedawna podstawowym, podręczniku dydaktyki historii, Adam Suchoński zaliczył komputer do grupy środków dydaktycznych automatyzujących proces dydaktyczny, obok takich, zapomnianych już dziś urządzeń jak: maszyny dydaktyczne, egzaminatory czy kontrolery¹³. Jako osobną kategorię autor wymienił środki audiowizualne (foniczne i wizualne)¹⁴. W opublikowanych w tymże podręczniku tabelach prezentujących środki dydaktyczne wykorzystywane na lekcjach historii oraz preferowane przez nauczycieli (dane sondażowe z terenu ówczesnego województwa opolskiego z 1988 r.) wymieniono: podręczniki, mapy, teksty źródłowe, lektury historyczne, obrazy, przeźrocza, film, nagrania płytowe i magnetofonowe, audycje radiowe oraz programy telewizyjne¹⁵. Zabrakło rubryki na komputer, co nie powinno nas dziwić, bo był jeszcze wtedy w polskich szkołach pewną nowością, a jego ewentualne zastosowania multimedialne były utrudnione, przynajmniej do momentu rozpowszechnienia systemu operacyjnego Windows 95 z interfejsem graficznym. Jego rolę widziano wtedy jako środka *wnoszącego do procesu dydaktycznego nowe wartości, na przykład umożliwiającego prowadzenie „konwersacji z maszyną” (...)* swoistą odmianę podręcznika, w którym strony przewraca się za pomocą klawiatury. A. Suchoński słusznie przewidywał upowszechnienie edukacji wspieranej komputerem. Domyślał się, że już niedługo z powodzeniem zastąpi on niektóre środki dydaktyczne, np. film animowany, stanie się przekąźnikiem lub dysponentem innych środków dydaktycznych, jednym z członów rozbudowanego szkolnego systemu multimedialnego (sterując np. diaskopem, bo o rzutnikach multimedialnych nikt wtedy u nas nie słyszał), będzie służył pomocą w eksponowaniu danych poprzez diagramy, wykresy, schematy, ułatwiać strukturalizację treści (zwłaszcza tam, gdzie wchodzi w grę animacja ruchowa, np. rekonstrukcje bitew), zmodernizuje proces przekazywania wiedzy, jej utrwalania i kontroli¹⁶.

Z dzisiejszego punktu widzenia trzeba zauważyć, że scenariusz ten sprawdził się, i to z nawiązką, znacznie szybciej niż mogło się to wydawać jeszcze w realiach 1. połowy lat 90. Skokowa obniżka cen mikrokomputerów umożliwiła ich rozpowszechnienie, a postęp technologiczny – znacznie rozszerzył ich możliwości zastosowań edukacyjnych (istotne znaczenie miało np. wprowadzenie kolorowych monitorów, kart graficznych VGA, kart muzycznych, rozpowszechnienie czytników CD-ROM i DVD-ROM, komputerów przenośnych – notebooków i netbooków, rzutników multimedialnych)¹⁷. Dziś komputer z powodzeniem zastępuje całą gamę wymienionych w tym podręczniku urządzeń dydaktycznych, zwłaszcza audiowizualnych, które trafią zapewne niebawem do magazynów Muzeum Techniki. Coraz powszechniejsze stają się dziś także multimedialne podręczniki na nośnikach elektronicz-

¹¹ A. Suchoński, *Komputer a nauczanie i uczenie się historii*, „Wiadomości Historyczne” 1989, nr 5 (184), s. 408-413.

¹² A. Żebrowski, J. Żebrowska, *Nauczanie – uczenie się historii wspomagane komputerem*, „Wiadomości Historyczne” 1989, nr 5 (184).

¹³ A. Suchoński, *Środki dydaktyczne...*, s. 333.

¹⁴ We wcześniejszym opracowaniu: idem, *Środki audiowizualne w nauczaniu i uczeniu się historii*, Warszawa 1987 – nie ma jeszcze w ogóle mowy o zastosowaniu komputera w dydaktyce historii.

¹⁵ Idem, *Środki dydaktyczne...*, s. 339-341.

¹⁶ Ibidem, s. 433-434.

¹⁷ S. M. Kwiatkowski, op. cit., s. 49-50.

nych, interaktywne mapy i atlasy, czy dostępne w sieci Internet, w bibliotekach cyfrowych oraz na różnych nośnikach cyfrowych źródła i opracowania historyczne. Komputer ułatwia dziś dostęp także do bardziej tradycyjnych środków dydaktycznych: słowno-tekstowych (rękopiśmienne i drukowane źródła, podręczniki), poglądowych (zabytki architektury, eksponaty muzealne, modele, obrazy, fotografie) oraz symbolicznych (mapy, diagramy, schematy). Chyba nie sprawdziły się obawy A. Suchońskiego, że komputery podzielą los diaskopu, projektora filmowego czy magnetowidu, cieszących się początkowo dużym zainteresowaniem młodzieży, związanym z naturalną fascynacją nową techniką, a potem, w miarę ich rozpowszechnienia – tracącymi na popularności. Ma jednak sporo racji autor twierdząc, że komputery nie zrewolucjonizują edukacji historycznej ze względu na większe niż w przypadku innych przedmiotów znaczenie werbalnej sfery przekazu (słowne formułowanie myśli, poglądów, sądów, ocen, argumentowanie, dowodzenie itp.)¹⁸.

Począwszy od 1. połowy lat 90. zwiększyło się zainteresowanie komputerem jako narzędziem dydaktycznym przydatnym nauczycielom historii. Na łamach „Wiadomości Historycznych” pojawiły się kolejne opracowania metodyczne na ten temat, omówienia i krytyczne recenzje coraz popularniejszych multimedialnych programów użytkowych na CD, gier historycznych, propozycje scenariuszy lekcji z wykorzystaniem komputera. Zwrócono zwłaszcza uwagę na przydatność dydaktyczną encyklopedii multimedialnych, prezentacji i komputerowych baz danych, a nawet niektórych gier¹⁹.

Na przydatność metod komputerowych oraz sieci Internet w badaniach historycznych (m.in. w zakresie genealogii, prozopografii, demografii historycznej i w edukacji szkolnej) zwrócili uwagę, już w 1994 r., uczestnicy I Sympozjum Polskiego Oddziału Association for History and Computing i Komisji Metod Komputerowych Polskiego Towarzystwa Historycznego, m.in. Rafał T. Prinke, Cezary Kukło, Jacek Jaskulski, Wojciech Nowacki, Waldemar Chorążyczewski, Dominika Czyżak i Teresa Maresz²⁰. Zagadnienia te poruszano także na kolejnych sympozjach Komisji Metod Komputerowych oraz w ramach obrad sekcji Metod Komputerowych podczas XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu w 1999 r.

W maju 2000 r., podczas ogólnopolskiej konferencji metodycznej na temat: *Wstęp do badań historycznych, nauki pomocnicze historii i archiwistyka w systemie kształcenia studentów historii szkoły wyższej*, zorganizowanej przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, sporo uwagi poświęcono wyzwaniom wynikającym z rozpowszechnienia się technologii komputerowych. Tematyka ta

¹⁸ A. Suchoński, *Środki dydaktyczne...*, s. 433.

¹⁹ B. Ochodek, *Technologia informacyjna w dydaktyce przedmiotów humanistycznych*, Piła 2006, s. 181-185 – wymienia i omawia ważniejsze artykuły dydaktyczne o tej tematyce. Z późniejszych opracowań warto wspomnieć zwłaszcza: J. Wojdon, *Programy komputerowe w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczne” 2004, nr 1, s. 42-51; S. M. Kwiatkowski, op. cit., s. 41-52; W. Walat, *Podręcznik multimedialny. Teoria – Metodologia – Przykłady*, Rzeszów 2004; *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, pod red. K. Narojczyka i B. Ryszewskiego, Olsztyn 2005, ss. 177; A. Suchoński, *Multimedia w nauczaniu i uczeniu się historii*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 24-27; D. Jasieniecki, *Nie taki diabeł straszny czyli czego Jaś może się nauczyć zarywając weekendowe noce grając na komputerze*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 42-45; R. Biskup, *Multimedia w nauczaniu historii – o wybranych wydawnictwach słów kilka*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 48-52; W. Nowosad, *Edycje źródeł historycznych na CD – przegląd elektronicznych zasobów źródłowych w Polsce*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 36-41.

²⁰ *Historia i komputery. Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, pod red. B. Ryszewskiego, t. 1, Toruń 1995.

przewijała się w wielu wygłoszonych wówczas referatach. Jan Chańko odniósł się np. do sformułowanego przed laty (w 1972 r.) postulatu organizowania przy Zakładach Nauk Pomocniczych Historii specjalistycznych „gabinetów nauk pomocniczych historii” z tradycyjnymi i nowoczesnymi środkami dydaktycznymi, specjalistycznymi wydawnictwami itp. proponując przygotowanie multimedialnego zestawu najcenniejszych i najciekawszych źródeł, które w formie rejestracji obrazu zostaną „opublikowane” na płytach CD²¹. Choć rozpowszechniły się nowe nośniki danych – płyty DVD, pamięci flash, wreszcie coraz pojemniejsze dyski twarde komputerów przenośnych, trzeba przyznać że chyba wszyscy dziś realizujemy ten postulat, gromadząc na potrzeby dydaktyczne i prezentując studentom w czasie seminariów, wykładów i konwersatoriów zdjęcia najróżniejszych źródeł (dokumenty, herby, pieczęcie, monety itp.), często wykorzystując do tego celu rzutnik multimedialny. Zasadne wydają się także postulaty: kształcenia studentów historii w zakresie podstaw komputerowej edycji źródeł, skanowania i rozpoznawania przez programy komputerowe tekstów dokumentów, wyszukiwania informacji do badań nad historią współczesną na różnych stronach internetowych (np. rządu, partii politycznych, organizacji społecznych, grup hobbystycznych), wykorzystywania poczty e-mail i forów internetowych do dyskusji i polemik, publikowania prac. Treści te realizuje się dziś najczęściej w ramach specjalnego cyklu zajęć pt. *Technologie informacyjne w kształceniu historycznym*. Inni autorzy omówili wpływ rewolucji informatycznej na warsztat badawczy historyka oraz zastosowanie metod komputerowych w archiwach (Krzysztof Narojczyk), przydatność Internetu (Radosław Bania) i skanera (Aleksander Bołdyrew) w pracy historyka²². W opublikowanym kilka lat później artykule pt. *Nauki pomocnicze historii nowożytnej i najnowszej (XIX i XX w.). Stan i perspektywy*, J. Chańko ponownie odniósł się do nowych możliwości, jakie w zakresie gromadzenia, opracowywania i udostępniania źródeł przyniosła historykom współczesna rewolucja informatyczna (bibliograficzne bazy danych, komputerowa inwentaryzacja zbiorów i zasobów, digitalizacja źródeł, wykorzystanie skanerów i programów OCR, możliwość wymiany danych między osobami i instytucjami i ich publikacji w sieci, komputerowe wyszukiwanie i porównywanie dokumentów)²³

Internet w edukacji historycznej

Internet (skrót urobiony od International Network – globalna sieć) – to sieć komputerowa o zasięgu globalnym, składająca się z: połączonych sieci osobistych, lokalnych, miejskich i rozległych (PAN, LAN, MAN, WAN) opartych o wspólny protokół TCP/IP, ze zbioru zasobów, które znajdują się w tej sieci, oraz ze społeczności, która jej używa i ją rozwija. Internet jako infrastruktura techniczna posiada funkcję komunikacyjną zawartości (od punktu A do punktu B przesyłane są dane w postaci po-

²¹ J. Chańko, *Nauki pomocnicze historii – stare i nowe problemy dydaktyczne*, [w:] *Wstęp do badań historycznych. Nauki pomocnicze historii i archiwistyka w systemie kształcenia studentów historii szkoły wyższej*, pod red. M. Szczurowskiego, Toruń 2000, s. 95-101; idem, *Stare i nowe problemy dydaktyczne nauk pomocniczych historii*, [w:] *Wybrane problemy warsztatowo-dydaktyczne studiów historycznych. Materiały dla nauczycieli i studentów historii*, pod red. M. Szczurowskiego, Toruń 2001, s. 87-91.

²² K. Narojczyk, *Warsztat badawczy historyka w dobie rewolucji informatycznej*, [w:] *ibidem*, s. 49-53; idem, *Miejsce metod komputerowych we współczesnym archiwum*, [w:] *ibidem*, s. 190-196; R. Bania, *Internet a warsztat naukowy historyka*, [w:] *ibidem*, s. 79-84; A. Bołdyrew, *O zastosowaniu skanera w pracy historyka*, [w:] *ibidem*, s. 73-78.

²³ J. Chańko, *Nauki pomocnicze historii nowożytnej i najnowszej (XIX i XX w.). Stan i perspektywy*, „Zeszyty Wiejskie” 2006, z. 11, s. 244-245.

dzielonych pakietów). Do publikowania zawartości wykorzystuje się usługi Internetu. W ramach Internetu funkcjonują różne usługi oparte o różne protokoły i korzystanie z zasobów internetowych następuje za pomocą tychże usług. Z usług korzystają użytkownicy i różne aplikacje programowe, tworząc zasoby. WWW (World Wide Web) jest sieciowym systemem informacyjnym funkcjonującym w postaci usługi Internetu. Łączy w sobie tekst, obraz i dźwięk, posiada więc postać multimedialną. Charakterystyczny dla stron internetowych protokół transferu hipertekstowego (HTTP) tworzy specyficzny rodzaj tekstu, w którym znajdują się odniesienia do grafiki, dźwięków oraz innych stron WWW. Można przy ich pomocy połączyć ze sobą dokumenty znajdujące się w odległych miejscach, nawet na innych kontynentach. Od chwili powstania sieć WWW dynamicznie się rozwija. Jej popularność wynika z takich cech jak: globalność, interakcyjność, dynamiczność, otwartość, dostępność non-stop, wieloplatformowość, rozproszenie, multimedialność...²⁴.

Pierwsze projekty i eksperymenty z rozległą siecią komputerową w Stanach Zjednoczonych (ARPANET) sięgają połowy lat 60. XX w., jednak początkowo pozostawała ona domeną wojskową. Dopiero na przełomie lat 80. i 90. Internet w Stanach Zjednoczonych zaczęły coraz powszechniej wykorzystywać uniwersytety, organizacje naukowe, a następnie osoby prywatne i instytucje komercyjne²⁵. Pierwsze połączenie Polski z Internetem nastąpiło 17 sierpnia 1991 r., jednak aż do 1994 r. polski Internet był prawie wyłącznie siecią akademicką. Jedynym operatorem Internetu w Polsce była wtedy instytucja o nazwie NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa), działająca początkowo w ramach Uniwersytetu Warszawskiego, a od grudnia 1993 r. jako samodzielna Jednostka Badawczo-Rozwojowa. Poza środowiskami akademickimi, użytkowników Internetu w Polsce w owym czasie było niewielu. Firmy komercyjne były praktycznie w Internecie nieobecne, korzystanie z Internetu ograniczało się głównie do wymiany e-maili i uczestnictwa w listach dyskusyjnych. Praktycznie nie istniały polskie serwisy informacyjne. Z wyjątkiem nielicznych entuzjastów Internetu (np. fizyków z Uniwersytetu Warszawskiego tworzących od 1993 r. stronę Polski na pierwszym serwerze WWW), właściwie nikt nie dostrzegał potrzeby publikowania informacji w sieci. Nie okazywały zainteresowania tematyką Internetu liczne już w tym czasie w Polsce czasopisma komputerowe - od najpoważniejszych do najbardziej popularnych. Biznesmen polskiego pochodzenia z Kanady – Stanisław Tymiński (kandydat na Prezydenta RP w 1990 r.) próbował rozwinąć w Polsce konkurencyjną sieć Fidonet (BBS Maloka). We wrześniu 1995 r. w Warszawie odbyła się pierwsza konferencja „Internet w Polsce”, dzięki której istnienie Internetu i jego możliwości zostały szerzej dostrzeżone przez opinię publiczną, a zwłaszcza środowiska komercyjne²⁶. W tym samym roku rozpoczęła działalność Wirtualna Akademia - niezależna, spontaniczna inicjatywa grupująca ludzi, dla których Internet był narzędziem pracy, źródłem rozrywki oraz środkiem komunikacji. Ich dziełem był pierwszy polski portal internetowy działający do

²⁴ B. Wit, *Technologia informacyjna – zasoby sieci WWW*, [w:] *Technologie informacyjne w warsztacie nauczyciela*, pod red. J. Migdałki i W. Foly, Kraków 2010, s. 395-396.

²⁵ S. M. Kwiatkowski, op. cit., s. 50.

²⁶ J. Rafa, *Internet w Polsce - historia, stan obecny i perspektywy rozwoju. Konferencja „Obywatele Internetu”, Trzebinia 29.06.1999* [<http://www.wsp.krakow.pl/papers/trzebinia.html> - dostęp 30.11.2010].

dziś – Wirtualna Polska²⁷. 31 lipca 1996 r. Telekomunikacja Polska uruchomiła usługę dostępu do Internetu dla wszystkich swoich abonentów – wystarczyło podłączyć modem do gniazdka telefonicznego. Odtąd możliwość połączenia się z globalną siecią mogła stać się w Polsce powszechna²⁸.

Podobnie jak w przypadku komputerów osobistych, musiało upłynąć kilka lat, nim dostęp do globalnej sieci w Polsce stał się na tyle powszechny, by podjąć pierwsze próby zastosowania „metod internetowych” w edukacji szkolnej. O globalnej sieci nie wspominają jeszcze ani słowem autorzy podręcznika dydaktyki historii z 1993 r.²⁹ Dopiero kilka lat później na łamach czasopism dydaktycznych adresowanych do nauczycieli historii, zwłaszcza „Wiadomości Historycznych” zaczęły coraz częściej pojawiać się artykuły poświęcone możliwościom wykorzystania Internetu w szkolnej edukacji historycznej. Ich autorami byli zarówno metodycy o uznanych nazwiskach, jak i nauczyciele – praktycy. Wystarczy wymienić kilka przykładowych tytułów, aby zorientować się w ich tematyce: *Internet w pracy nauczyciela historii*³⁰, *Internet w nauczaniu i uczeniu się historii*³¹, *Internet na zajęciach koła historycznego w gimnazjum*³², *Internet jako źródło informacji historycznej i narzędzie wspomagające dydaktykę w tym zakresie*³³, *Edukacja historyczna w Internecie – mrzonki czy realne możliwości?*³⁴, *Internetowe portale historyczne*³⁵, *Internet jako uzupełnienie nauczycielskiego warsztatu*³⁶, „*Nowoczesne techniki*” w *kształceniu historycznym*³⁷ i wiele innych.

Metody komputerowe i dydaktyczne wykorzystanie Internetu są już stale obecne w podręcznikach dydaktyki historii i innych opracowaniach metodycznych wydanych w ostatnich latach. Zbigniew Osiński w pracy pt. *Technologia informacyjna w edukacji humanistycznej*, wydanej w 2006 r., szeroko omawia różnorodne formy wykorzystania komputerów i Internetu w pracy nauczyciela – humanisty (w tym historyka), m.in. dydaktyczną przydatność nauczycielskich i uczniowskich stron WWW, elektronicznych testów, dziennika i innej dokumentacji nauczycielskiej (świadectwa, listy uczniów, plany lekcji, konspekty, programy nauczania), komputerowych notatek (w formie tzw. map myśli), internetowego wspomagania nauczania języków obcych³⁸. Omawiając rolę komputera i Internetu w gronie środków dydaktycznych, Z. Osiński wymienia konkretne przykłady ich zastosowania w dydaktyce przedmiotów humanistycznych: lekcje z wykorzystaniem fragmentów filmów fabularnych i dokumentalnych (których nośnikiem zamiast tradycyjnego magnetowidu może być komputer oraz programy multimedialne na płytach CD/DVD), graficzne przedstawianie danych liczbowych (przy pomocy programu Microsoft Excel), lekcję z wykorzystaniem literatury pięknej i popularnonaukowej (z zasobów

²⁷ *Historia Wirtualnej Polski SA* [http://onas.wp.pl/historia.html - dostęp 30.11.2010].

²⁸ M. Mikołajewski, *Historia sieci, czyli od ARPANET-u do Internetu* [http://pclub.pl/art33917-6.html - dostęp 30.11.2010].

²⁹ J. Maternicki, Cz. Majorek, A. Suchoński, *Dydaktyka historii...*

³⁰ K. Jurek, *Internet w pracy nauczyciela historii*, „Wiadomości Historyczne” 2001, nr 4 (243), s. 212-219.

³¹ J. Wojdon, *Internet w nauczaniu i uczeniu się historii*, „Wiadomości Historyczne” 2002, nr 4 (267), s. 203-207.

³² J. Durka, *Internet na zajęciach koła historycznego w gimnazjum*, „Wiadomości Historyczne” 2002, nr 4 (267), s. 207-209.

³³ M. Kowalska, *Internet jako źródło informacji historycznej i narzędzie wspomagające dydaktykę w tym zakresie*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 13-23.

³⁴ Z. Osiński, *Edukacja historyczna w Internecie – mrzonki czy realne możliwości?*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 5-11.

³⁵ W. Sieradzan, *Internetowe portale historyczne*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 28-31.

³⁶ M. Machałek, *Internet jako uzupełnienie nauczycielskiego warsztatu*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 32-35.

³⁷ J. Chańko, „*Nowoczesne techniki*” w *kształceniu historycznym*, „Wiadomości Historyczne”, 2011, nr 3, s. 39-43.

³⁸ Z. Osiński, *Technologia informacyjna w edukacji humanistycznej*, Toruń 2006, s. 20-47.

cyfrowych bibliotek i wirtualnych księgarń), elektroniczne mapy, programy multimedialne na płytach CD i zasoby Internetu jako źródła wiedzy, źródła historyczne w wersji elektronicznej oraz prezentacje multimedialne (opracowane w programie Microsoft PowerPoint) zwiększające efektywność przekazu wiedzy przez nauczyciela³⁹. Odrębne rozdziały poświęcone są nauczaniu na odległość (e-learningowi) oraz przygotowaniu nauczycieli w zakresie posługiwania się technologiami komputerowymi i ich współpracy ze szkolnymi informatykami.

Alojzy Zielecki, autor podręcznika pt. *Wprowadzenie do dydaktyki historii*, wydanego w 2007 r., internetowej edukacji historycznej poświęcił odrębny paragraf w podrozdziale opisującym formy pozaszkolnej edukacji historycznej. Autor zauważył, że z zasobów internetowych korzystają dziś coraz częściej nauczyciele historii oraz uczniowie, a to źródło wiadomości historycznych stworzyło nieograniczone (jeśli nie brakuje sprzętu) możliwości samokształcenia. Formy zapisu wiadomości (tekst, mowa, obraz, mapy, schematy diagramy, wartości liczbowe, szeroka skala barw), odtwarzania (głosowe, tekstowe, obrazowe) i wydruku ułatwiają gromadzenie treści do tematyki kształcenia. Internet wspomaga uczenie się przez przyswajanie i przeżywanie, a rozwój cyfrowego zapisu danych niweluje dotychczasowe ograniczenia w przesyłaniu i przetwarzaniu informacji... A. Zielecki dostrzegł oczywiście słabości nowej technologii: niedostatki w selekcji treści internetowych, ciągle zbyt małą ilość dobrych, profesjonalnych programów historycznych w Sieci, zjawisko uzależnienia komputerowego (beźmyślnego przeszukiwania zasobów Internetu). Zdaniem autora, młodzież z czasem wyrośnie z tego uzależnienia, tak jak wyrosła z uzależnienia telewizyjnego, a Internet może zrewolucjonizować kształcenie historyczne⁴⁰.

W najnowszej literaturze dydaktycznej zwrócono uwagę na wyzwania dla dydaktyki historii wynikające z formowania się tzw. społeczeństwa informacyjnego. Na naszych oczach dokonuje się, począwszy od lat 90. XX w., tzw. rewolucja informacyjna – proces rozwoju społecznego będący skutkiem szybkiego postępu w telekomunikacji, mikroelektronice i informatyce. Przejawia się m.in. komputeryzacją wielu dziedzin administracji, gospodarki i życia prywatnego oraz rozwojem i merytorycznym wykorzystaniem ogólnoswiatowej sieci informatycznej zwanej Internetem, pozwalającej na upowszechnianie danych i rozwój komunikacji na niespotykaną do tej pory skalę. Rewolucję informacyjną określa się mianem „trzeciej fali” w rozwoju cywilizacji ludzkiej, porównywalnej do rewolucji rolnej i przemysłowej. Informacja stanie się niebawem głównym towarem rynkowym. Technika i technologia komputerowa oraz komunikacyjna zdominują wszystkie aspekty ludzkiego życia. W tej sytuacji głównym zadaniem edukacji stanie się przeciwdziałanie wykluczeniu z informacyjnego świata części społeczeństwa, grup i pojedynczych osób⁴¹.

³⁹ Ibidem, s. 48-77.

⁴⁰ A. Zielecki, *Wprowadzenie do dydaktyki historii*, Kraków 2007, s. 269-270.

⁴¹ Z. Osiński, *Wyzwania dla dydaktyki historii wynikające z formowania się społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Dydaktyka historii jako dyscyplina akademicka wobec wyzwań współczesności*, pod red. L. Kudły i Cz. Nowarskiego, Kraków 2008, s. 59-62.

Nowe cele stawiane przed współczesną edukacją, zarysowane przez Zbigniewa Osińskiego to:

- wyposażenie ucznia (studenta) w umiejętność samokształcenia przez całe życie przy wykorzystaniu Internetu
- kształtowanie kreatywności, innowacyjności, umiejętności twórczego i oryginalnego rozwiązywania problemów, wykonywania tzw. niestandardowych zadań, przy których komputer nie może zastąpić człowieka
- kształtowanie umiejętności sprawnego posługiwania się sprzętem i oprogramowaniem komputerowym, wyszukiwania i selekcjonowania potrzebnych danych w nowoczesnych, elektronicznych źródłach wiedzy, przy wykorzystaniu techniki komputerowej i telekomunikacyjnej
- nauczyciele, ze względu na rosnącą dzięki Internetowi dostępność wiedzy, przestają być dla ucznia (studenta) wszytkowiedzącymi ekspertami, powinni stać się koordynatorami uczniowskich projektów, przewodnikami w rozwiązywaniu problemów i moderatorami dyskusji, dlatego powinni włożyć większy wysiłek w przygotowanie i prowadzenie lekcji metodami aktywizującymi
- nauczyciel powinien położyć większy nacisk na weryfikowanie poprawności i wiarygodności informacji dostępnych za pomocą Internetu
- coraz ważniejsze jest motywowanie uczniów (studentów) do nauki poprzez wzbudzanie ciekawości i uświadamianie jej praktycznej przydatności
- nauczyciel powinien wyposażyć ucznia w umiejętność pracy zespołowej, łatwego adaptowania się do często zmieniających się grup zadaniowych, bardzo ważna w edukacji jest wszechstronna praca grupowa
- współczesna szkoła powinna śmiało sięgać po najskuteczniejsze metody kształcenia – działania praktyczne połączone z dyskusjami, odchodzić od encyklopedyzmu na rzecz rozwiązywania przez uczniów różnorodnych problemów spotykanych w codziennym życiu za pomocą wiedzy wyszukiwanej w różnych źródłach informacji⁴²

Współczesne zajęcia z zakresu dydaktyki historii powinny obejmować m.in.: konstruowanie i wdrażanie niestandardowych programów nauczania, tworzenie scenariuszy lekcji prowadzonych metodami aktywizującymi z wykorzystaniem technologii informacyjnej, generowanie pomysłów na kształcenie przydatnych do życia i późniejszego samokształcenia kompetencji oraz rozwiązywanie różnorodnych problemów edukacyjnych, projektowanie testów wszechstronnie badających kompetencje uczniów, opracowywanie projektów edukacyjnych realizowanych w trakcie pracy pozalekcyjnej z wykorzystaniem technologii informacyjnej itp.⁴³.

Realizacja tych pięknych teoretycznych założeń w praktyce edukacji szkolnej napotyka jednak na wiele trudności, często bardzo prozaicznych, np. powolny, przestarzały sprzęt komputerowy, brak łącza internetowego w pracowni historycznej, utrudniony dostęp do pracowni komputerowej czy rzutnika multimedialnego, słabe przygotowanie nauczycieli historii w zakresie wykorzystywania me-

⁴² Ibidem, s. 63-65.

⁴³ Ibidem, s. 74-75.

tod komputerowych, dorabiających często ideologię o zgubnym wpływie tego medium, skłonność uczniów do bezkrytycznego kopiowania treści znalezionych w Sieci⁴⁴.

Największym chyba problemem w wykorzystaniu zasobów Internetu dla celów dydaktycznych i badawczych jest zróżnicowany poziom stron internetowych, trudności w wyłowieniu z morza informacji tych najbardziej wartościowych, o charakterze naukowym, konieczność krytycznej oceny stron i zawartych na nich informacji. Źródła i opracowania publikowane w Sieci często nie przechodzą koniecznej weryfikacji przed ich opublikowaniem, co jest udziałem książek i artykułów publikowanych w tradycyjnej formie (recenzje wydawnicze). Przykładem jest niemiecki profesor – mediewista Stuard Jenks, którego zmyślony przyczynek na temat Czarnej Śmierci, opublikowany w Internecie, został uznany przez Infoseek za najlepsze sieciowe dzieło naukowe z tej tematyki⁴⁵.

Autorzy opracowań dydaktycznych wydanych w ciągu ostatnich kilku lat dostrzegli także nowe zjawisko, jakim jest trend (technologia) określana jako Web 2.0. Począwszy od 2004 r. pojawiła się nowa odmiana stron (serwisów) internetowych, gdzie środek ciężkości został przesunięty od twórcy i administratora w kierunku użytkownika. Zgodnie z tym trendem autorzy przygotowują ramy ogólne serwisu, a jądrem działania są internauci, którzy wypełniają je zawartością (treścią): zdjęciami, filmikami wideo, linkami i recenzjami stron, komentarzami wydarzeń itp. Wraz z Web 2.0 narodził się nowy paradygmat Internetu – wiara w zbiorową mądrość internautów (social networking). Przykłady takich serwisów w Polsce to m.in.: Wikipedia (wolna encyklopedia internetowa), Wykop (linkownia do polecanych stron), FilmWeb (recenzje filmów), Fotosik (galerie zdjęć internautów), Pytamy (dzielenie się wiedzą na różne tematy), Jogger, Jabba (serwisy blogowe), Wiadomości 24 i Kontakt 24 (serwisy informacyjne), Biblionetka (recenzje książek), Miejsca (mapy i opisy miejsc podróży), iThink (internetowa gazeta), wreszcie YouTube (najpopularniejszy w świecie serwis z filmikami internautów firmowany przez Google) oraz wiele innych. Na wielu z wymienionych serwisów znajdziemy interesujące materiały, które można wykorzystać podczas zajęć dydaktycznych z nauk pomocniczych historii, np. wykonane w grafice wektorowej rysunki herbów, nie publikowane nigdzie indziej zdjęcia cyfrowe zabytków, czy filmiki prezentujące produkcję średniowiecznych rękopisów.

Z. Osiński omówił dokładniej zjawisko Web 2.0, proponując różne sposoby wykorzystania go we współczesnej dydaktyce historii. Uczniowie (studenci) mogą np. pod kierunkiem nauczyciela (wykładowcy) redagować określone hasła encyklopedyczne na Wikipedii, tworzyć pod kierunkiem własne strony WWW o tematyce historycznej lub pokrewnej, a następnie promować je we wspomnianych serwisach społecznościowych, wyszukiwać i recenzować wartościowe książki, filmy i strony internetowe o tematyce historycznej, objaśniać historyczne uwarunkowania współczesnych wydarzeń politycznych, gospodarczych, w ramach tzw. internetowego dziennikarstwa obywatelskiego, pisać i publikować opowiadania i blogi historyczne, publikować w Internecie własne zdjęcia, krótkie filmiki, np.

⁴⁴ J. Chańko, *Wykorzystanie Internetu w dydaktyce historii* - <http://dydaktykahistorii.uni.lodz.pl/konspekty/internet.pdf> - dostęp 15.03.2011.

⁴⁵ W. Sieradzan, *Internetowe portale historyczne*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 28.

takie prezentujące ciekawe miejsca, zabytki, eksponaty⁴⁶. Mariusz Ausz omówił szerzej, na konkretnych przykładach (np. z zakresu edukacji regionalnej), możliwości zastosowania komputera w dobie Web 2.0 w dydaktyce historii, w szczególności przy tzw. metodzie projektów, uznawanej za najwartościowszą dydaktycznie⁴⁷.

Z kolei Marek Małolepszy z Politechniki Łódzkiej omówił możliwości wykorzystania sieciowej encyklopedii Wikipedia w procesie dydaktycznym uczelni wyższej. Ta największa sieciowa encyklopedia, wspólne dzieło setek internautów z wielu krajów świata, liczy już obecnie, w najlepiej rozwiniętej angielskiej wersji językowej, ponad 3 750 000 haseł (artykułów)⁴⁸. Edycja polska, rozwijana od września 2001 r., liczy ponad 834 000 haseł (artykułów), co daje jej pod względem objętości czwarte miejsce po wersjach angielskiej, niemieckiej i francuskiej. Wartość merytoryczna tych artykułów jest jednak bardzo zróżnicowana. Wystarczy wspomnieć słynną internetową mistyfikację z 2004 r., stworzenie przez grupę internautów fałszywego biogramu nigdy nie istniejącego w rzeczywistości polskiego komunisty – Henryka Batuty. Mistyfikacja ta została wykryta przez redaktorów Wikipedii dopiero po prawie 15 miesiącach⁴⁹. M. Małolepszy dostrzegł słabe strony tej sieciowej encyklopedii, ale także zalety. Zauważył np., że obecnie Wikipedia, wbrew obiegowej opinii o niej, zawiera porównywalną ilość błędów, co renomowana Encyklopedia Britannica. M. Małolepszy we wspomnianym artykule podsumował realizację projektów edukacyjnych z lat 2008-2009 pt.: Jezioro Pluszne, Lingwistyka komputerowa, Polityka gospodarcza i Rzeka Lega. W ramach wspomnianych projektów studenci zredagowali ponad 160 nowych haseł w Wikipedii oraz wprowadzili zmiany (poprawki, uzupełnienia) w kilkuset innych hasłach. Zdaniem autora redagowanie haseł w Wikipedii przynosi wiele korzyści dydaktycznych – uczy poprawnej pracy edytorskiej, właściwego cytowania, respektowania praw autorskich, pracy twórczej⁵⁰. Wpływa oczywiście także na podwyższenie poziomu merytorycznego tej niezwykle popularnej sieciowej encyklopedii. Nic więc dziwnego, że zasoby Wikipedii cieszą się coraz większym zainteresowaniem ze strony dydaktyków⁵¹. Jest to istotne także dlatego, że encyklopedia ta jest obec-

⁴⁶ Z. Osiński, *Perspektywy Web 2.0 a rozwój edukacji historycznej*, [w:] *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*, pod red. R. T. Prinke, Poznań 2007, s. 125-137.

⁴⁷ M. Ausz, *Metody nauczania historii a multimedia. Możliwości zastosowania komputera w metodzie projektów*, [w:] *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, pod red. K. Narojczyka i B. Ryszewskiego, Olsztyn 2005, s. 157-162.

⁴⁸ http://en.wikipedia.org/wiki/Main_Page; http://pl.wikipedia.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna - dostęp 30.09.2011.

⁴⁹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Batuta_%28mistyfikacja%29 - dostęp 15.03.2011. Treść fałszywego hasła: Henryk Batuta, właśc. Izaak Apfelbaum (ur. 1898 w Odessie, zm. 1947 pod Ustrzykami Górnymi), polski komunista, działacz międzynarodowego ruchu robotniczego. Uczestnik wojny domowej w Rosji, po powrocie do kraju członek Komunistycznej Partii Polski. Na mocy partyjnych wyroków organizował zabójstwa tajnych współpracowników policji politycznej, których wykonawcą był m.in. Wacław Komar. Sprawa ta wyszła na jaw dopiero w latach 50. W latach 1934-1935 więzień Berezki Kartuskiej, później na emigracji. Uczestnik wojny domowej w Hiszpanii. W czasie II wojny światowej w ZSRR, od 1943 członek Związku Patriotów Polskich, major Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zginął w 1947 pod Ustrzykami Górnymi w starciu z UPA. Jego osobie poświęcona jest ulica w Warszawie (Służew nad Dolinką). Po 1989 r. pojawiały się liczne głosy, by zmienić jej nazwę, jednak do zmiany nie doszło.

⁵⁰ M. Małolepszy, *Wykorzystanie Wikipedii w procesie dydaktycznym uczelni wyższej*, [w:] *Technologie informacyjne w warsztacie nauczyciela*, pod red. J. Migdałka i W. Foltys, Kraków 2010, s. 409-418. Podobny temat referatu został zgłoszony na IX Międzynarodową Konferencję Naukową pt. *Edukacja XXI wieku. Komunikowanie się w społeczeństwie wiedzy XXI wieku*, planowaną na 19-21 października 2011 r. (organizator – Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu).

⁵¹ Na IX Międzynarodową Konferencję Naukową pt. *Edukacja XXI wieku. Komunikowanie się w społeczeństwie wiedzy XXI wieku*, planowaną na 19-21 października 2011 r. (organizator – Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu) został zgłoszony referat pt. *Jakość informacji pozyskiwanej z Internetu – wykorzystanie tradycyjnych encyklopedii i Wikipedii* (autorzy - P. Polak i J. Wieczorkowski) [http://konferencja.21.edu.pl/pliki/plan_konferencji.pdf - dostęp 28.02.2011].

nie stale i nie zawsze we właściwy, krytyczny sposób wykorzystywana przez uczniów i studentów. Wśród braci studenckiej funkcjonuje ponoć przysłowie że Najbliższa rodzina współczesnego studenta to wujek Google i ciocia Wikipedia⁵². W jaki sposób moglibyśmy zasoby Wikipedii w dydaktyce nauk pomocniczych historii? Myślę, że w ramach zajęć uniwersyteckich można opracować i koordynować projekty edukacyjne związane z opracowywaniem nowych i poprawianiem błędnych haseł oraz wzbogacaniem zasobów multimedialnych tej największej sieciowej encyklopedii. W Polskiej edycji Wikipedii opracowania wymagają chociażby artykuły dotyczące wielu herbów szlacheckich, heraldyki miejskiej czy samorządowej.

Zdobywające coraz większą popularność w Polsce serwisy społecznościowe, jak Facebook i Tweeter, bywają często wykorzystywane przez różnych autorów, firmy, wydawnictwa, czasopisma internetowe itp. do promowania swej działalności. Niektóre z wpisów na Facebooku stają się pretekstem dla ciekawych dyskusji i polemik, także o tematyce historycznej. Myślę że wykorzystanie tych serwisów na potrzeby dydaktyki historii, także tej uniwersyteckiej, to tylko kwestia czasu. Potencjał edukacyjny ma także wirtualny świat Second Life (<http://secondlife.com>), specyficzna gra internetowa, której uczestnicy przenoszą się do wirtualnego świata, gdzie ich alter ego – stworzone na tę potrzebę awatary toczą własne, wirtualne życie, zwiedzają świat, zdobywają wiedzę i nowe doświadczenia. Można np. odbyć wirtualny spacer po Krakowie⁵³.

Ogromny, najczęściej jeszcze nie wyzyskany, potencjał edukacyjny tkwi w komputerowych grach historycznych, zwłaszcza tych strategicznych (m.in. Real Time Strategy (RTS) - strategiach czasu rzeczywistego). Rozwijają one kreatywność młodych ludzi, jednocześnie wzbudzając ich zainteresowanie⁵⁴. Pierwsze, proste gry historyczne o walorach edukacyjnych ukazały się w Polsce już pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, np. *Podróże kupca Bartłomieja* i *Miasto historii*⁵⁵. Na rynku wydawniczym w ostatnich latach pojawiło się sporo znacznie bardziej rozbudowanych strategii historycznych, zarówno wyprodukowanych przez firmy zagraniczne (np. seria *Civilization* autorstwa Sida Maiersa, *Europa Univeralis* szwedzkiej firmy Paradox Entertainment, *Total War* brytyjskiej firmy Creative Assembly, *Kozacy* ukraińskiej firmy GSC Game World, gry *Anno 1503* i *Anno 1602* niemieckiej firmy Sunflowers Interactive, gra *Ogniem i Mieczem* rosyjskiej firmy Snowberry Connection powstała przy współpracy z programistami ukraińskimi i tureckimi), jak i rzadziej produkty krajowe (np. gra *Polskie Imperium. Od Krzyżaków do Potopu* autorstwa programistów z firmy Cenega Poland). Tego typu gier powstały już setki. Gracze poruszają się w różnej scenerii historycznej, planują i przeprowadzają kampanie wojenne, zakładają miasta i faktorie handlowe, podbijają królestwa i budują imperia – w starożytnym Imperium Rzymskim, średniowiecznej i nowożytnej Europie, na opanowanych przez piratów wodach Karaibów, ukraińskich Dzikich Polach, polach bitewnych epoki napoleońskiej, I i II wojny światowej. Choć głównym zadaniem wspomnianych gier jest dostarczanie rozrywki, niejednokrotnie

⁵² Zastyszane od studentów III roku geografii Uniwersytetu Łódzkiego

⁵³ A. Stolińska, *Gadżety (software i hardware) w zastosowaniach edukacyjnych*, [w:] *Technologie informacyjne w warsztacie nauczyciel*, pod red. Jacka Migdałka i Wojciecha Folty, Kraków 2010, s. 224-225.

⁵⁴ Z. Osiński, *Wyzwania dla dydaktyki historii...*, s. 73.

⁵⁵ B. Ochodek, *Technologia informacyjna w dydaktyce...*, s. 189 in.

autorzy zadbali o wierność historycznym szczegółom, odtwarzając np. z detalami dawne uzbrojenie, metody walki, typową zabudowę, stroje itp. Z całą pewnością niektóre z tych gier zasługują na wykorzystanie w edukacji. Takie próby są już zresztą podejmowane przez nauczycieli. Głównie dotyczy to oczywiście edukacji szkolnej, na poziomie podstawowym i gimnazjalnym. Gry historyczne, oprócz przekazywania pewnych wiadomości encyklopedycznych, pokazują historię jako żywy, ciągle toczący się proces, powiązania różnych dziedzin życia dawnych społeczeństw, warunki życia w różnych epokach itp.⁵⁶ Czy uda się także włączyć je do edukacji uniwersyteckiej na studiach historycznych? Myślę że warto spróbować, choćby zadając studentom recenzje określonych gier historycznych pod kątem ich wierności szczegółom historycznym. Z punktu widzenia naszej specjalności można np. przyjrzeć się dokładnie elementom heraldycznym użytym w tej czy innej grze – herbom, chorągwiom, flagom, proporcom itp. pod względem ich zgodności z regułami heraldyki i weksylologii oraz realiami prezentowanej epoki.

Autorzy różnych opracowań dydaktycznych wydanych w ostatnich latach dostrzegają ogromne korzyści i nowe możliwości płynące z rozpowszechnienia się technologii informacyjnej dla edukacji, zwracają jednak jednocześnie uwagę na wiążące się z tym zjawiskiem rozliczne zagrożenia. Uczniowie (a także studenci) niestety bardzo często traktują Internet jedynie jako źródło rozrywki i metodę komunikacji, nie potrafiąc we właściwy i efektywny sposób korzystać z technologii informacyjnych. Zasoby sieci Internet stanowią dla wielu z nich jedynie źródło bezmyślnego kopiowania rozmaitych materiałów, bez przeprowadzania jakiegokolwiek krytyki, selekcji, a często nawet bez zapoznawania się z pozyskanymi tą drogą informacjami. Ma miejsce masowe kopiowanie przez uczniów gotowych prac pisemnych (wypracowań, referatów, esejów) z historii na dowolny temat z zasobów popularnych serwisów internetowych typu sciaga.pl, rzecz jasna bez podania źródła⁵⁷. Takie podejście do zasobów Internetu jest nieobce także studentom historii, co znam z własnego doświadczenia jako nauczyciela akademickiego⁵⁸.

Inne dostrzegane w literaturze zagrożenia towarzyszące rozpowszechnieniu się technologii informacyjnej to:

- zanik humanistycznych wartości, technokratyczny sposób widzenia świata (efekt zalewu informacji niekoniecznie prawdziwych, zbędnych – tzw. informacyjny smog, problemy z ich selekcją, brak hamulców w dyskusji wynikający z pozornej anonimowości w sieci, częsta wulgarność i chamstwo, zanik autorytetu ekspertów wobec równości opinii internautów, tendencja do bezrefleksyjnego oglądu stron www, przewaga obrazu nad słowem, specyficzny język internetowy – uproszczony slang)

⁵⁶ D. Jasieniecki, *Nie taki diabeł straszny...*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 42-45 omawia zalety edukacyjne niektórych gier, m.in.: Civilization, Europa Universalis, Total War, Imperial Glory, Medal of Honor, Brother in Arms

⁵⁷ M. Bieniek, *Dydaktyka historii...*, s. 111.

⁵⁸ Zdarzyło mi się odnaleźć pełen tekst zadanego przez siebie referatu z zakresu dyplomatyki w serwisie sciaga.pl, a innym razem rozpoznałem w studenckim referacie z heraldyki swoje własne słowa, skopiowane bezmyślnie, łącznie z pewnymi charakterystycznymi ozdobnikami stylistycznymi, z wypowiedzi na forum internetowym historycy.org. W obu wypadkach studenci nie uznali za potrzebne odnotowania adresu wspomnianych stron internetowych w jakimkolwiek przypisie czy bibliografii.

- możliwość manipulowania ludźmi z wykorzystaniem światowej Sieci (zagrożenia ze strony wszelkiej maści terrorystów, głosiceli skrajnych ideologii, sekt religijnych, subkultury satanistycznej, ukryty przekaz oddziałujący na podświadomość odbiorców, różne formy psychomanipulacji w Internecie)
- trudności w przystosowaniu do zasad funkcjonujących w społeczeństwie informacyjnym mające dwojaki charakter – uzależnienia od technologii, gier, kontaktów interpersonalnych w sieci (szczególnie częste u dzieci, młodzieży w wieku gimnazjalnym i licealnym) lub odwrotnie – tzw. komputerofobii (najczęściej u osób dorosłych, w średnim i starszym wieku); efekt tzw. gromanii prowadzi do licznych negatywnych zmian w psychice (np. automatyzmu reakcji i ośpienia intelektualnego, zaburzeń koncentracji uwagi, częstych stanów lękowych, ekstremalnych reakcji emocjonalnych, zaniku wrażliwości na uczucia innych ludzi, zaburzenia hierarchii wartości) oraz rozmaitych negatywnych skutków zdrowotnych (krótkowzroczności, wady postawy, obniżenia wydolności krążeniowo-oddechowej, skurczów mięśni, nerwic)⁵⁹.

Mimo tych rozlicznych problemów i zagrożeń wynikających z rozpowszechnienia się technologii komputerowych, rozwoju światowej sieci Internet i kształtowania się tzw. społeczeństwa informacyjnego, historycy powinni coraz częściej sięgać do metod komputerowych i korzystać z zasobów internetowych, chociażby po to, aby nie zostać w tyle za studentami.

Z doświadczeń praktyka

W ramach zajęć dydaktycznych dla studentów historii i kierunków pokrewnych (archeologii, historii sztuki) z przedmiotu nauki pomocnicze historii najchętniej chyba wykorzystujemy popularne programy biurowe z pakietu Microsoft Office: Microsoft Word (edytor tekstu), Microsoft Excel (arkusz kalkulacyjny), Microsoft PowerPoint (prezentacje multimedialne). Nieco mniejszą popularnością cieszy się wśród wykładowców Microsoft Access (program do tworzenia relacyjnych baz danych)⁶⁰. Oto kilka przykładów wykorzystania tych popularnych programów biurowych na potrzeby dydaktyki uniwersyteckiej w ośrodku łódzkim. Z całą pewnością nie mniejszą popularnością cieszą się także w innych polskich ośrodkach akademickich.

⁵⁹ Pedagodzy zwracają uwagę także na inne zagrożenia ze strony Internetu, groźne zwłaszcza dla młodych ludzi, np.: przemoc w sieci (brutalne gry), różne formy nękania za pośrednictwem sieci (cybermobbing), zalew erotyki i pornografii, wykorzystanie kontaktów za pośrednictwem Internetu przez pedofilów, piractwo i hakerstwo komputerowe, elektroniczny hazard, zagrożenia związane z bankowością i handlem elektronicznym, sprzedaż narkotyków i innych używek przez Internet, a nawet strony zachęcające do samobójstw. Zob. np. B. Siemieniecki, *Technologia informacyjna w polskiej szkole. Stan i zadania*, Toruń 2002, s. 31-68; J. Morbitzer, *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Kraków 2007, s. 305-343; M. Przybysz-Zaremba, *Internet zagrożeniem dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Jakość wobec wyzwań i zagrożeń XXI wieku*, t. 1, pod red. A. Zduniaka i R. Reclik, Poznań 2010, s. 128-135; M. Jacyno, *Komputer jako narkotyk, czyli dzieci w sieci wirtualnych niebezpieczeństw*, [w:] *Jakość wobec wyzwań i zagrożeń XXI wieku*, t. 3, pod red. E. Ślachcińskiej i A. Zduniaka, Poznań 2011, s. 259-264.

⁶⁰ Informacje o licencjonowaniu oprogramowania firmy Microsoft oraz specjalnej ofercie dla sektora edukacyjnego zob. na stronach: <http://www.microsoft.com/poland/licencje/> i <http://www.microsoft.com/poland/edukacja/>. Warto także wspomnieć o tzw. Akcji Student, w ramach której studenci oraz pracownicy wyższych uczelni mogą nabyć pełną, najnowszą wersję pakietu Office w preferencyjnej cenie: <http://www.microsoft.com/poland/akcjastudent/default.aspx>. Wszystkie wspomniane programy komercyjne mają swoje darmowe odpowiedniki o zbliżonej funkcjonalności, dostępne w ramach pakietu OpenOffice.org do pobrania ze strony: <http://pl.openoffice.org/>. Są to: OpenOffice.org Writer (edytor tekstu), Calc (arkusz kalkulacyjny), Impress (prezentacje multimedialne) oraz Base (bazy danych).

Edytor tekstu Word wykorzystywany jest przez historyków chyba najczęściej – do składu tekstu artykułów, periodyków, a nawet całych monografii, edycji źródeł, sprawozdawczości, opracowania testów zaliczeniowych, egzaminacyjnych i rozmaitych pomocy dydaktycznych.

Program ten sprawdza się także znakomicie przy graficznej prezentacji danych genealogicznych. Można w tym celu wykorzystać tabele, pola tekstowe albo odpowiednio zmodyfikowane schematy blokowe (obiekty SmartArt).

Arkusze kalkulacyjny Excel także bywa wykorzystywany w dydaktyce nauk pomocniczych historii, choć pewnie nie tak często, jak podczas zajęć z historii społeczno-gospodarczej czy statystyki i demografii historycznej. Dla przykładu wymienię ćwiczenie z prasoznawstwa polegające na analizie statystycznej zawartości wybranych tygodników. Program ten świetnie sprawdza się tam, gdzie w grę wchodzi graficzna prezentacja danych statystycznych, np. klasyfikacja godeł herbów miejskich lub typów pieczęci (wyresy słupkowe, kołowe itp.).

Arkusze Excela można wykorzystać także do indeksowania źródeł, np. ksiąg metrykalnych. Wykładowca, korzystając z rzutnika multimedialnego w pracowni komputerowej prezentuje studentom zdjęcia cyfrowe oryginalnych źródeł – ksiąg metrykalnych chrztów, ślubów czy pogrzebów z XIX-XX w. Studenci pod kierunkiem wykładowcy dokonują odczytu i określone fakty genealogiczne wprowadzają do specjalnie przygotowanego arkusza kalkulacyjnego. Po wprowadzeniu większej partii danych można przeprowadzić ich analizę statystyczną przy pomocy tegoż programu, a wyniki zaprezentować w formie graficznej (wykresy).

Na swojej autorskiej stronie internetowej: <http://warsztathistoryka.uni.lodz.pl> opublikowałem 2 arkusze kalkulacyjne Excel przeliczające, przy pomocy prostych formuł: 1) konwencjonalne, staropolskie, przedmetryczne miary długości, powierzchni, objętości (nasypowe i płynów) oraz ciężaru; 2) jednostki monetarne oraz obrachunkowe funkcjonujące w dawnej Polsce od początku mętnictwa aż po początek XX w. Arkusze stanowią komputerowy odpowiednik tabel metrologicznych i numizmatycznych opublikowanych przez prof. Józefa Szymańskiego w podręczniku pt. *Nauki pomocnicze historii*, na których bazują. Umożliwiają one przeliczanie jednostek funkcjonujących w ramach dawnych systemów metrologicznych między sobą oraz łatwe obliczenie ich wartości w jednostkach metrycznych.

O zaletach prezentacji multimedialnej nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Ta forma przekazu wiedzy sprawdza się równie dobrze w zastosowaniach biznesowych, co edukacyjnych. Prezentacje multimedialne to wszystkie interaktywne formy przekazu treści merytorycznych z wykorzystaniem multimedii. Są one tworzone przy użyciu specyficznych narzędzi programistycznych, umożliwiających ich modyfikację i integrację z programami komputerowymi. Prezentacje sieciowe są ponadto zintegrowane z Internetem. Możliwość szybkiej modyfikacji treści i formy prezentacji umożliwia ich dostosowanie do potrzeb osób o zróżnicowanych możliwościach i preferencjach poznawczych. Dają one także często możliwość wyboru formy przekazu czy sposobów akcentowania ważnych zagadnień, dzięki czemu świetnie nadają się do kształcenia na odległość. Największą zaletą współczesnych kom-

puterów i prezentacji multimedialnych jest oddziaływanie na użytkownika za pomocą obrazu i dźwięku, a więc stymulowanie kilku zmysłów jednocześnie (w ograniczonym zakresie także zmysłu dotyku – czytniki z alfabetem Braille’a i manipulatory gier). Wyróżniono trzy formy przekazu treści merytorycznych za pośrednictwem prezentacji multimedialnych: obrazową (dominuje tekst i grafika), dźwiękową (dominuje słowo i grafika) oraz czynnościową (dźwiękowe filmy i animacje). Indywidualne możliwości poznawcze ucznia (studenta) zależne są od wielu czynników genetycznych, psychicznych, społecznych, a grupy odbiorców preferujących tę czy inną formę prezentacji są mniej więcej równie liczne. Jak wynika z badań przeprowadzonych w Katedrze Mediów i Technologii Informacyjnych Uniwersytetu Zielonogórskiego, warunkiem zapamiętania dowolnej informacji i włączenia jej do indywidualnych struktur poznawczych jest koncentracja uwagi na przekazie, będącym nośnikiem tej informacji. Aby uzyskać ten efekt, należy wzbogacać przekaz prezentacji multimedialnej o rozwiązania koncentrujące uwagę odbiorców (np. podkreślanie najważniejszych elementów prezentacji za pomocą wyróżnień graficznych, słów lektora, określonych akordów muzycznych, animowanych wskaźników, zmian parametrów obrazu lub głośności, zatrzymywania filmu itp.) oraz utrzymujące uwagę (np. cykliczne pojawianie się humorystycznych tekstów, grafik, filmów czy animacji, wymuszenie aktywności odbiorców poprzez hipertekstowe mechanizmy nawigacyjne i pola dialogowe). Najlepiej, jeśli wspomniane rozwiązania zgodne są z formą dominującą w przekazie prezentacji⁶¹. Projektowanie i realizacja prezentacji multimedialnych odbywa się często intuicyjnie. W praktyce w edukacji historycznej najczęściej korzystamy z prezentacji przygotowanych w popularnym formacie Microsoft PowerPoint lub przy pomocy alternatywnego darmowego OpenOffice.org Impress. Ze względu na czasochłonność przygotowania prezentacji multimedialnej zastępujemy je czasem w praktyce pokazem slajdów – ilustracji (zdjęć oryginalnych źródeł, map, schematów itp.), towarzyszących wykładowi, co nie jest jednak najszcześniejszym rozwiązaniem (mniej multimedialny przekaz).

Bardzo przydatne w dydaktyce nauk pomocniczych historii mogą się także okazać relacyjne bazy danych, np. tworzone w popularnym formacie Microsoft Access. Przed kilku laty opracowałem i opublikowałem na wspomnianej stronie internetowej całą serię takich aplikacji o różnym przeznaczeniu. Są to: *Fiszka dla historyka* (aplikacja przeznaczona do gromadzenia wypisów ze źródeł i literatury na potrzeby pracy naukowej oraz sporządzania bibliografii, z formularzami przypominającymi tradycyjne fiszki), *Biblioteka szkolna* (bardziej rozbudowana aplikacja przeznaczona do katalogowania księgozbiorów i rejestracji wypożyczeń) i kilka innych (np. do sporządzania wykazu lektur czy prac magisterskich). Z aplikacjami programu Access studenci historii mogą także zetknąć się w ramach zajęć realizowanych w ramach specjalizacji archiwalnej. Mają wówczas możliwość zapoznania się z bazami danych opracowanymi przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, np. IZA (Inwentarze Zespołów Archiwalnych - baza wspomagająca porządkowanie zespołu i tworzenie inwentarza książkowego), PUZZLE (baza danych służąca do rejestrowania

⁶¹ W. Osmańska-Furmanek, J. Jędrzykowski, *Prezentacja multimedialna w procesie uczenia się*, [w:] *Współczesna technologia informacyjna i edukacja medialna*, pod red. T. Lewowickiego i B. Siemienieckiego, Toruń 2008, s. 118-129 (zwł. tabela 1, s. 123-124).

wypożyczeń materiałów archiwalnych poza archiwum), Pradziad (Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego), ELA (Ewidencje Ludności w Archiwaliach), SEZAM (System Ewidencji Zespołów Archiwalnych)...⁶²

Wiele korzyści dydaktycznych wiąże się ze stworzeniem i administrowaniem własną stroną internetową. Dotyczy to zarówno jednostek naukowo-badawczych, jak i poszczególnych pracowników naukowych. Od kilku lat własną stroną internetową posiada Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego, funkcjonuje ona pod adresem: <http://nph.uni.lodz.pl>⁶³.

Na stronie zostały opublikowane m.in. biogramy naukowe wszystkich pracowników Zakładu wraz z ich aktualnymi kontaktami e-mailowymi, okładki ważniejszych publikacji książkowych wraz z ich zapisami bibliograficznymi, krótki rys historyczny Zakładu (działającego już od 1975 r.), biogramy dawnych kierowników – doc. dr. Ryszarda Rosina oraz prof. dr hab. Juliana Janczaka z bibliografiami autorskimi oraz wykazami prac magisterskich powstałych pod ich kierunkiem. Strona internetowa Zakładu ułatwia kontakt ze studentami. Oprócz wspomnianych już adresów e-mailowych i telefonów, studenci odnajdą na stronie terminy konsultacji wszystkich pracowników oraz aktualizowaną na bieżąco bazę lektur. Więcej uwagi poświęcono koordynowanej przez nasz Zakład specjalizacji archiwalnej (charakterystyka oferty dydaktycznej, siatka zajęć, perspektywy znalezienia pracy itp.). Opublikowana na stronie baza prac magisterskich z zakresu nauk pomocniczych historii powstałych i obronionych w naszym Zakładzie to cenna informacja nie tylko dla studentów - uczestników seminarium. W poprzednich latach w dziale dydaktycznym strony publikowaliśmy także tematykę i terminy wszystkich zajęć dydaktycznych prowadzonych przez poszczególnych pracowników wraz z ich konspektami (sylabusami). Zrezygnowaliśmy z tego w związku z uruchomieniem Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studiów UŁ (USOSWeb) oraz rozbudową oficjalnej strony internetowej Instytutu Historii UŁ (<http://historia.uni.lodz.pl>), gdzie trafiły te informacje. Strona Zakładu została oczywiście powiązana ze wspomnianymi witrynami serią odsyłaczy. Na stronie Zakładu znalazło się także miejsce na prezentację postaci doktorantów. W zeszłym roku po raz pierwszy wspomniana strona stała się platformą do publikacji książki naukowej. Dr Marek Adamczewski zdecydował się na umieszczenie na stronie pełnego tekstu swojej trzypiętowej pracy habilitacyjnej pt. *Pieczerce urzędowe władz lokalnych z obszaru Polski centralnej*. Taka forma publikacji pozwala, rzecz jasna, na znacznie szybsze i łatwiejsze zapoznanie się z jej treścią wszystkim zainteresowanym. Odrębna strona internetowa Zakładu pozwala na szerszą prezentację danej jednostki, sylwetek i dorobku pracowników naukowych, prowadzonych przez nich zajęć dydaktycznych itp. niż oficjalne strony uczelniane, wydziałowe czy instytutowe. Szybsza i łatwiejsza jest aktualizacja danych na takiej stronie, a kierownik Zakładu i pracownicy mają większą swobodę w kształtowaniu jej zawartości. Za pośrednictwem strony katedralnej czy zakładowej

⁶² Początki informatyzacji polskich archiwów opisał A. Biernat, *Nowoczesność w polskich archiwach*. Referat na konferencję: *Współpraca bibliotek publicznych, muzeów i archiwów w projekcie budowy sieci informacyjnej instytucji kultury w Polsce*. Stare Jabłonki 11 października 2002 r. – prezentacja multimedialna dostępna na stronie: <http://www.wbp.olsztyn.pl/programy/pulman/konf/index.html>.

⁶³ W związku z reorganizacją Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, od 1 października 2011 r. Zakład Nauk Pomocniczych Historii został połączony z Katedrą Historii Historiografii UŁ. W związku z tym strona internetowa została rozbudowana i uzyskała drugi adres: <http://historiografia.uni.lodz.pl>.

możemy także informować o tematyce prowadzonych badań, powstających prac doktorskich, magisterskich i licencjackich, programie organizowanych przez jednostkę sesji i konferencji naukowych i kontaktować się z ich uczestnikami.

Już 7 lat temu, w 2004 r., postanowiłem umieścić w Internecie własną, autorską stronę internetową. Początkowo funkcjonowała ona na darmowym serwerze Onetu pod adresem: <http://tomekpietras.republika.pl>, a następnie po 3 latach została, już ze zmienioną szatą graficzną, przeniesiona na serwer uniwersytecki. Odtąd funkcjonuje pod adresem: <http://warsztathistoryka.uni.lodz.pl>. Strona ma kilka działów tematycznych. Jej treść koncentruje się wokół: nauk pomocniczych historii (zwłaszcza heraldyki, genealogii i kartografii historycznej), historii Polski średniowiecznej oraz edukacji regionalnej (dzieje Łodzi i regionu, a zwłaszcza mojego rodzinnego Aleksandrowa Łódzkiego). Wykorzystuję ją stale na potrzeby dydaktyki uniwersyteckiej. Publikuję tu np. różne informacje dla studentów, uczestników prowadzonych przeze mnie zajęć (terminy zaliczeń i konsultacji, sylabusy zajęć, wykazy lektur, oceny z testów i innych sprawdzianów, tabele z podsumowaniem frekwencji itp.). Jako lektura uzupełniająca do zajęć wykorzystywane są niektóre artykuły popularnonaukowe opublikowane (za zgodą autorów) na tej stronie. Pomocne okazują się umieszczone na stronie aplikacje Access (zwłaszcza wspomniana już Fiszka), arkusze kalkulacyjne i inne materiały. Galerie ilustracji opublikowanych na tej stronie są wykorzystywane zarówno podczas samych zajęć, jak i na potrzeby różnych prezentacji multimedialnych i referatów przez studentów i słuchaczy studiów podyplomowych historii. Przydatne okazuje się także podręczne zestawienie odnośników (linków) do różnych wartościowych stron internetowych przydatnych historykom. Na umieszczony na stronie adres e-mail dostają dużo listów od studentów, ale także od nauczycieli historii, regionalistów, genealogów-amatorów i dziennikarzy.

Prowadząc zajęcia dydaktyczne dla studentów historii z przedmiotu nauki pomocnicze historii, często wykorzystujemy zasoby internetowe. Wartościowych stron internetowych, zawierających ciekawe materiały źródłowe czy artykuły o tej tematyce można wskazać bardzo wiele, zarówno polskich jak i obcojęzycznych. Z krótkiej ankiety przeprowadzonej na potrzeby konferencji w Kazimierzu wśród koleżanek i kolegów z Zakładu Nauk Pomocniczych Historii UŁ wynika, że najchętniej wykorzystywane na potrzeby zajęć zasoby internetowe to: oficjalna strona Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (<http://www.archiwa.gov.pl> – tu zwłaszcza zakładki prawo archiwalne, dokument elektroniczny, słownik archiwalny), Naukowy Portal Archiwalny (<http://www.archiwa.net> – tu m.in. wartościowe zestawienia najnowszej literatury archiwalnej w przystępnej formie prezentacji oraz autorski dział Marcina Hlebionka pt. Sfragistyka), strony internetowe różnych archiwów państwowych i kościelnych (m.in. Archiwum Państwowego w Łodzi - <http://www.lodz.ap.gov.pl> i umieszczone tam ciekawe wirtualne wystawy) i fora archiwistów. Bardzo przydatne dydaktycznie są także, szybko rozbudowywane w ostatnich latach, rozmaite biblioteki cyfrowe, na czele z największą z nich - Wielkopolską Biblioteką

Cyfrową (<http://www.wbc.poznan.pl>)⁶⁴. Można w ich zasobach znaleźć cenne źródła i opracowania, np. starodruki, herbarze itp., do których dostęp bezpośredni bywa utrudniony. Wartościowe materiały źródłowe opublikowano także na stronach mniejszych bibliotek cyfrowych, np. reprodukcje wojskowych map topograficznych z początku XIX wieku w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego (<http://bcul.lib.uni.lodz.pl>)⁶⁵. Bezcenne dydaktycznie są materiały ikonograficzne, archiwalne fotografie i nagrania dźwiękowe dostępne online na stronach Narodowego Archiwum Cyfrowego (<http://www.audiovis.nac.gov.pl>)⁶⁶. Można wykorzystać je np. w trakcie zajęć na temat fotografii i tzw. źródeł audiowizualnych w ramach drugiej części kursu nauk pomocniczych historii. Z własnego doświadczenia dydaktycznego mogę śmiało polecić serwis pt. Skarby Dziedzictwa Naukowego (<http://dziedzictwo.polska.pl>), projekt przygotowany i zarządzany przez Naukową i Akademię Sieć Komputerową (NASK)⁶⁷. Podczas zajęć prowadzonych w pracowni komputerowej, gdzie wszyscy studenci mają dostęp do Internetu, można np. polecić przeszukiwanie zasobów tego serwisu w celu określenia materiału, rozmiaru, sposobu przymocowania do dokumentów i zabezpieczenia pieczęci w średniowieczu i czasach nowożytnych (sfragistyka), form rękopisu i kanonu pisma (paleografia), rodzaju metalu, nominału i ikonografii monet (numizmatyka), autorstwa, formy i skali dokładności dawnych map (kartografia) itp. Ze stron zagranicznych mogę polecić np. słowacką witrynę internetową Calendar.sk (<http://calendar.zoznam.sk/>). Strona ta, opracowana w aż 12 wersjach językowych, w tym polskiej, pokazuje układ aktualnego roku w wielu różnych systemach kalendarzowych. Mamy tu np. kalendarze historyczne: juliański, rewolucyjny francuski, Majów, chiński; obowiązujące do dziś w różnych krajach, jak islamski, żydowski, perski, indyjski; liturgiczne – katolicki, luterański oraz wiele innych. Analiza danych umieszczonych na tej stronie może być, moim zdaniem, ciekawą propozycją dydaktyczną na zajęcia z chronologii historycznej.

Jako źródło informacji bibliograficznej chętnie wykorzystujemy ponadto internetowe bazy danych, np. katalog centralny polskich bibliotek naukowych i akademickich NUKAT (<http://www.nukat.edu.pl>), bazy Biblioteki Narodowej w systemie MAK (<http://mak.bn.org.pl>), strony największych bibliotek naukowych polskich oraz zagranicznych. Sięgamy także do Biuletynów Informacji Publicznej, np. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (<http://bip.mswia.gov.pl> – tu m.in. rozporządzenia zawierające instrukcje kancelaryjne do zajęć z archiwistyki), danych demogra-

⁶⁴ 22 marca 2010 r. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa przekroczyła liczbę 100 000 publikacji dostępnych on-line. do daje jej pozycję największej biblioteki cyfrowej w Polsce pod kątem liczby udostępnianych publikacji [http://dlibra.psnc.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=130&Itemid=72 – dostęp 30.04.2011].

⁶⁵ Aktualnie dostępne mapy to: *Special Karte von Südproussen* Davida Gilly (1802-1803) i *Carte von West-Gallizien* Antoniego Mayer von Heldensfeld (1808).

⁶⁶ Narodowe Archiwum Cyfrowe powołano 8 marca 2008 r. W chwili obecnej w systemie on-line dostępnych jest już 161 728 pozycji, w tym 146 539 fotografii oraz 15 189 nagrań [<http://www.nac.gov.pl/> – dostęp 30.04.2011].

⁶⁷ Celem serwisu jest umożliwienie szerszego dostępu do zasobów dziedzictwa narodowego oraz poszerzenie wiedzy społeczeństwa na ten temat poprzez prezentację wybranych, najcenniejszych zasobów polskich archiwów, bibliotek i muzeów. Wśród publikowanych materiałów znajdują się rękopisy, starodruki, pieczęcie, ryciny, mapy, fotografie i obrazy z różnych epok historycznych. Prezentowane materiały ikonograficzne posiadają zazwyczaj dobrą rozdzielczość i obszernie opisy. Zdjęciom towarzyszą opisy wyglądu zewnętrznego zabytków, informacje o miejscu przechowywania oryginału, a niekiedy także transkrypcja, tłumaczenie i bibliografia. Przeszukiwanie kolekcji ułatwiają indeksy osobowe i geograficzny oraz katalogi typologiczny, chronologiczny i tematyczny [http://dziedzictwo.polska.pl/info/o_serwisie – dostęp 30.04.2011]. Zawartość tej oraz wielu innych stron przydatnych w edukacji historycznej omówiła krótko M. Kowalska, *Internet jako źródło informacji historycznej...*, „Wiadomości Historyczne” 2007, nr 1 (270), s. 21-22.

ficznych dostępnych na stronach Głównego Urzędu Statystycznego (<http://www.stat.gov.pl/gus> – na potrzeby zajęć ze statystyki i demografii historycznej) oraz zaglądamy na oficjalne strony samorządów (np. w celu zapoznania się z aktualną heraldyką miast, gmin, powiatów i województw)...

Rozpowszechnienie komputerów osobistych, powstanie i rozwój oprogramowania biurowego, multimedialnego i edukacyjnego oraz dokonujący się na naszych oczach triumfalny pochód Internetu i rozwijająca się powoli digitalizacja źródeł historycznych otwierają przed nauczycielem, także akademickim, nowe możliwości. Na te możliwości, ale i zagrożenia, zwróciła już uwagę literatura dydaktyczna. Dydaktycy, podążając za postępem technologicznym i dostrzegając towarzyszące temu procesowi zmiany w mentalności uczniów (i studentów), nawołują do odejścia od tradycyjnych, podających metod kształcenia w edukacji historycznej w kierunku nauczania problemowego z wykorzystaniem technologii informacyjnej (metoda projektów edukacyjnych). Zauważają także powstanie i spektakularny sukces serwisów internetowych nowego typu, tzw. Web 2.0, współredagowanych przez użytkowników (np. Wikipedia) i tkwiące w nich nowe możliwości dla edukacji historycznej. Historyk, a w szczególności historyk zajmujący się naukami pomocniczymi historii, nie może nie dostrzegać tych przemian, określanych mianem rewolucji informacyjnej. Możemy dziś dosyć łatwo, właściwie bez wychodzenia z domu, czy sali wykładowej, zgromadzić bibliografię na dowolny temat, zobaczyć (i przy pomocy rzutnika multimedialnego pokazać studentom) starożytną inskrypcję epigraficzną, oryginalny średniowieczny dyplom z pieczęciami, XVII-wieczne złote i srebrne monety czy XIX-wieczne fotografie. Nauczać studentów o źródłach historycznych można dziś na pewno łatwiej, w atrakcyjniejszej, multimedialnej formie ale czy na pewno lepiej? Czy przy okazji nie tracimy czegoś szczególnego, tego swojego przywileju historyka, jakim zawsze był osobisty kontakt z oryginalnym źródłem historycznym sprzed wieków, źródłem otoczonym nimbem tajemniczości, traktowanym z pewną nabożnością? Niech każdy z Państwa sam spróbuje odpowiedzieć na to pytanie.